Marcus Blietz
doktor nauk przyrodniczych

CZŁOWIEK i MASZYNA

Czy stajemy się cyborgami?

Człowiek i maszyna

Żyjemy w czasach szybkiego postępu technologicznego. Wszędzie spotykamy się z cyfryzacją, automatyką i robotyką. Mówi się o czwartej rewolucji przemysłowej. Wszystko to ma wpływ na nasze życie zawodowe i gospodarkę, ale również na funkcjonowanie w szkole i w domu.

CZY CZŁOWIEK POTRZEBUJE UPGRADE?

Tylko człowiek jest wciąż taki sam – „człowiek w wersji 1.0". Czy ta „stara" istota ludzka jest w stanie nadążyć za postępem technologicznym, czy też potrzebuje „ulepszenia"? Może potrzebujemy „człowieka w wersji 2.0"? Czy potrzebujemy dalszego rozwoju istoty ludzkiej, do czego dążą „transhumaniści" (od łacińskiego „trans" = „poza" i „humanus" = „człowiek")?

Nad tym poważnie zastanawiają się i wielcy tego świata. Jednym z nich jest profesor Yuval Harari, izraelski historyk. Harari jest zdania, że w przyszłości ludzie staną się cyborgami.

Termin „cyborg" składa się z angielskich terminów „cybernetic" i „organism" (= organizm cybernetyczny). Cyborg jest zatem hybrydą składającą się z biologicznych i sztucznych komponentów.

Według Harariego, ludzie będą wspinać się dalej po ewolucyjnej drabinie i różnić się od współczesnych ludzi tak, jak różnimy się dziś od szympansów. Według Harariego, ludzie staną się podobni do bogów i pokonają śmierć[1]. Inni również są o tym przekonani. Fizyk prof. Michio Kaku mówi:

> „W 2100 roku staniemy się podobni do bogów, których kiedyś czciliśmy i których się baliśmy. Nie osiągniemy tego jednak za pomocą magicznych różdżek i eliksirów, ale dzięki informatyce i nanotechnologii, sztucznej inteligencji, biotechnologii i technologii[2]".

ROZWÓJ – KOLEJNE KROKI, BY STAĆ SIĘ CYBORGIEM

Rozwój „nowego" człowieka będzie zasadniczo przebiegał w trzech etapach.

Pierwszy etap to roboty i sztuczna inteligencja. Ten etap dzieje się na naszych oczach. Zautomatyzowane linie produkcyjne w przemyśle motoryzacyjnym i komputery grające w szachy to tylko dwa przykłady. Kolejnym etapem będzie wprowadzenie robotów do domów, które ułatwią nam wykonywanie wielu zadań. Na całym świecie trwają gorączkowe prace nad rozwojem takich urządzeń.

Drugi etap to połączenie człowieka i maszyny. Powinno to umożliwić prostą wymianę ważnych części ciała - podobnie jak w przypadku samochodu – w razie potrzeby.

Długość życia ludzi miałaby zostać znacznie wydłużona. W przyszłości, maleńkie roboty będą wykorzystywać nanotechnologię do ingerencji w ludzki organizm, np. specjalne nanoboty będą krążyć w krwiobiegu i badać oraz leczyć chore komórki krwi.

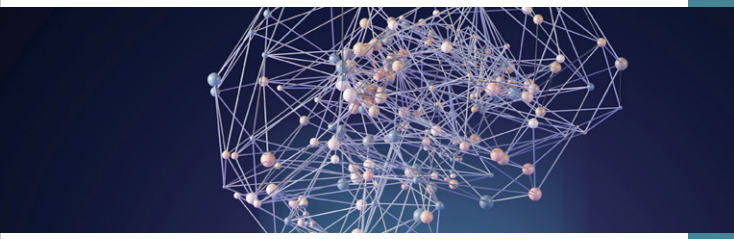

Trzeci i ostatni etap dotyczy ludzkiego mózgu. Jeśli uda się stworzyć sztuczny ludzki mózg, powinno być możliwe „załadowanie" świadomości danej osoby z jej biologicznego mózgu do sztucznego. Ludzie staną się „boskimi istotami", które będą mogły żyć zarówno w cyberprzestrzeni, jak i w świecie rzeczywistym. Informatyk prof. Ray Kurzweil komentuje to w następujący sposób:

„Czy istnieje Bóg? Cóż, powiedziałbym: Jeszcze nie[3]".

Więc naukowcy naprawdę wierzą, że ludzie mogą stać się podobni do bogów. Skąd ten zarozumiały pomysł? A może to wcale nie jest zarozumiałość?

Dla zwolenników ewolucjonistycznego światopoglądu ten dalszy rozwój człowieka nie jest arogancją, ale po prostu logicznym rozszerzeniem ich światopoglądu. Zgodnie z nim, życie na Ziemi powstało około 4,5 miliarda lat temu w postaci pierwotnej komórki, a następnie rozwinęło

się w drodze ewolucji w ryby, płazy, gady, ssaki, małpopodobnych przodków i inne, i ostatecznie rozwinęły się w ludzi. Wydaje się zatem całkiem naturalne, że kolejnym krokiem będzie cyborg, którego ludzie tworzą już teraz, wykorzystując swoją inteligencję. W przeciwieństwie do powolnej ewolucji biologicznej, która według nich miała miejsce przez miliony i miliardy lat, ludzka inteligencja będzie wykorzystywana do kolejnego etapu w ciągu zaledwie kilku pokoleń.

EWOLUCYJNY ŚWIATOPOGLĄD SIĘ KRUSZY

Odkrycia genetyki pokazują, że materiał genetyczny wielu żywych istot, w tym ludzi, ulega szybkiej degeneracji. Przy obecnym tempie tej degradacji, ludzkość wymrze w ciągu kilku tysiącleci. I odwrotnie, oznacza to, że ludzkość nie może mieć milionów lat, ale co najwyżej tysiące. Genetyk prof. Alexey Kondrashov pyta w jednej ze swoich publikacji:

> „Dlaczego w takim razie nie wymarliśmy już ze 100 razy[4]?"

W ostatnich latach i dekadach niewyobrażalna złożoność inżynierii molekularnej w komórkach staje się coraz bardziej widoczna. Nie można już tego wyjaśnić znanymi procesami naturalnymi. Życie nosi niewątpliwy znak rozpoznawczy inteligencji i projektu, a nie ślepo działających procesów fizyko-chemicznych. Fizyk prof. Paul Davies wyraża swoją konsternację:

„W JAKI SPOSÓB GŁUPIE ATOMY MOGŁY SAME NAPISAĆ WŁASNE OPROGRAMOWANIE? TEGO NIKT NIE WIE[5]".

Zgodnie z tymi ustaleniami, istnieją przesłanki, że miliony lat zmierzone za pomocą radiometrycznych „zegarów" są błędne o wiele rzędów wielkości i że Ziemia jest znacznie młodsza, niż się to powszechnie zakłada. Jeśli zaś Ziemia jest znacznie młodsza, ewolucja biologiczna nie mogła mieć miejsca. Chemik Frederick Jueneman pisze:

> „Obecnie uważa się, że wiek naszego globu wynosi 4,5 miliarda lat, na podstawie szybkości rozpadu radioaktywnego uranu i toru. Ostatnio jednak zdaliśmy sobie sprawę, że tempo rozpadu radioaktywnego nie jest tak stałe, jak wcześniej sądzono. A to może oznaczać, że zegary nuklearne zostały cofnięte podczas globalnej katastrofy[6].

Z tego wszystkiego wynika, że ewolucja „od pierwotnej komórki do człowieka" nie jest ani naukowo udowodniona, ani możliwa. W rzeczywistości ewolucja nie jest hipotezą naukową, którą można przetestować, ale światopoglądem lub religią.

Potwierdza to filozof nauki prof. Michael Ruse, który pisze:

> „Ewolucja jest pełnoprawną alternatywą dla chrześcijaństwa... Ewolucja jest religią. Tak było, gdy ewolucja była jeszcze w powijakach i tak pozostało do dzisiaj[7].

Ruse jest zwolennikiem teorii ewolucji, ale nie boi się powiedzieć swoim czytelnikom prawdy. Jest to rzadkość w naszym zachodnim świecie, ponieważ większość naukowców jedynie podporządkowuje się ewolucjonistycznemu punktowi widzenia. Często ma to mniej wspólnego z własnym przekonaniem, a bardziej z tym, aby nie robić z siebie głupca w oczach kolegów, czy może nawet dlatego, by nie stracić pracy.

Chociaż światopogląd ewolucjonistyczny występuje pod płaszczykiem naukowym, to ostatecznie jest on religią. Każda religia opiera się na nieudowodnionych lub niemożliwych do udowodnienia założeniach. W przypadku ewolucji jest to odrzucenie wszystkiego, co nadprzyrodzone i ograniczenie się do tego, co czysto materialne, ponieważ nie można udowodnić, że nie ma nic nadprzyrodzonego, w co wierzy materialista.

Niemniej jednak postęp technologiczny i transhumanizm obiecują nam nowy, wspaniały świat, w którym nasze problemy będą rozwiązywane w czysto materialistyczny sposób. Takie podejście celowo pomija fakt, że ludzkość ma jeszcze większy problem niż choroby, cierpienie, a nawet śmierć. Prawdziwy problem nie jest natury materialnej.

Dlaczego, na przykład, miliardy ludzi wciąż głodują, mimo że bogate kraje uprzemysłowione od dawna mają pieniądze, by położyć kres temu nieszczęściu, wydając na ten cel ułamek z ich rocznego produktu narodowego brutto?

Dlaczego sprytni i bogaci tego świata myślą o tym, jak mogą przedłużyć swoje życie przy użyciu najnowszych technologii, a nawet stać się bogami, podczas gdy reszta ludzkości nadal żyje w ubóstwie i nędzy?

Odpowiedź na to pytanie jest oczywiście następująca: Prawdziwym problemem człowieka jest jego zachowanie, które wynika z jego wewnętrznego nastawienia (starej natury). Czy to wewnętrzne nastawienie można wyjaśnić w kategoriach czysto materialistycznych? Nawet znani ewolucjoniści muszą przyznać, że nie jest to możliwe. Na przykład ateistyczny biolog prof. Richard Dawkins mówi:

> „Nasze najlepsze motywacje nie wywodzą się z naszej natury[8]".

Jeśli więc ludzie pomagają innym i praktykują dobroczynność, to według Dawkinsa nie można tego wyjaśnić na podstawie teorii ewolucji. Dzieje się tak, ponieważ teoria ewolucji naucza, że ci, którzy są biologicznie lepiej przystosowani do życia, muszą

się rozmnażać, a ci, którzy są gorzej przystosowani, muszą umrzeć. Na przykład okazywanie miłosierdzia ludziom cierpiącym na choroby dziedziczne jest dokładnie czymś odwrotnym. Ale skąd człowiek ma taką świadomość moralną?

Niektórzy przedstawiciele światopoglądu ewolucjonistycznego uznali już, że materializm prowadzi do ślepego zaułka i że ludzie są czymś więcej niż tylko materią. Biolog prof. George Williams mówi:

> „Biolodzy ewolucyjni przeoczyli fakt, że pracują w dwóch mniej lub bardziej nieporównywalnych dziedzinach: w dziedzinie informacji i w dziedzinie materii. Materiał genetyczny jest powiązaną informacją, a nie obiektem materialnym[9]".

Takie stwierdzenie jest zdumiewające. Chociaż bowiem teoria ewolucji została opracowana jako teoria czysto materialistyczna, to teraz okazuje się, że całkowicie zaniedbała ona inny obszar nauki, a mianowicie informację. Wszystkie żywe istoty, a w szczególności ludzie, charakteryzują się ogromną ilością złożonych informacji. Na pytanie, skąd pochodzi ta informacja, nie można odpowiedzieć w żaden sposób w ramach materializmu.

LINIA PODZIAŁU MIĘDZY CZŁOWIEKIEM A MASZYNĄ

Można wyznaczyć wyraźną linię podziału między człowiekiem, a maszyną. Informatyk prof. Noel Sharky wyjaśnia:

„Nie ma dowodów na to, że maszyny kiedykolwiek nas przewyższą lub osiągną samoświadomość. To inteligentny człowiek opracowuje algorytmy i programuje maszynę, a nie sama maszyna[10]".

To usuwa poczucie grozy u tych wszystkich, którzy słyszą o rozwijającej się sztucznej inteligencji, która miałaby ostatecznie przewyższyć ludzi. W końcu ludzie to znacznie więcej niż maszyny. A to z kolei oznacza, że cała idea transhumanizmu, czyli dążenie do osiągnięcia poziomu wyższego niż ludzki, jest z góry skazana na porażkę.

Współczesny człowiek powinien czerpać z mądrości poprzednich pokoleń. Gdy w Europie narodziły się nowoczesne nauki przyrodnicze, podstawą ich była wiara chrześcijańska udokumentowana w Biblii. Biblia mówi nam jednoznacznie, że człowiek nie może stworzyć nowej, lepszej formy życia, która wykraczałaby poza człowieka, ponieważ, aby to zrobić, musiałby nadać materii ducha. A tego może dokonać tylko sam Bóg. Czytamy o tym w Biblii:

> „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą" (1. Księga Mojżesza 2,7).

Ten werset z Biblii niszczy wszelkie marzenia o „człowieku w wersji 2.0"!

DOSKONAŁA PRZEMIANA CZŁOWIEKA

Jeśli jednak dalej wczytamy się w Biblię, odkryjemy jeszcze większy problem. Polega on na tym,

że człowiek z natury nie chce mieć nic wspólnego z Bogiem. Wymyśla sobie różne religie, ale mało kto zadaje sobie pytanie, czego tak naprawdę Bóg od niego oczekuje. Jeśli przyjrzeć się bliżej, okazuje się, że żaden człowiek nie spełnia Bożych standardów moralnych. Biblia ujmuje to w ten sposób: „Wszyscy zgrzeszyli" (List do Rzymian 3:23). Dlatego Bóg wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat, a uczyni to za pośrednictwem Człowieka, którego specjalnie w tym celu wyznaczył. Tym Człowiekiem jest Pan Jezus Chrystus, Syn Boży. Jezus Chrystus Pan zapłacił za grzechy ludzkości na krzyżu i zmartwychwstał trzeciego dnia. Każdy, kto wierzy w Pana Jezusa Chrystusa, nie będzie sądzony, ale będzie miał udział w zmartwychwstaniu i otrzyma życie wieczne od Boga.

Biblia wyjaśnia nam, że ludzie, którzy osiągną życie wieczne, zostaną całkowicie przekształceni na obraz Boga. Innymi słowy, u Boga istnieje doskonały „transhumanizm"! Boży „transhumanizm" jest o wiele lepszy niż żałosne ludzkie próby przedłużenia krótkiego życia na ziemi. Nowy Boży człowiek nie tylko będzie żył wiecznie, ale będzie także całkowicie wolny od chorób, cierpienia i śmierci oraz będzie całkowicie moralnie doskonały.

Bóg oferuje życie wieczne wszystkim ludziom, ale jako warunek stawia wiarę w swojego Syna Jezusa Chrystusa. Każda osoba musi zatem w tym życiu podjąć decyzję o wiecznym znaczeniu. Decyzja ta jest nieporównywalnie ważniejsza niż jakakolwiek inna, którą człowiek musi podjąć za życia. Biblia mówi tak:

> „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto Weń wierzy, nie zginął, ale miał

żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w Imię Jednorodzonego Syna Bożego" (Ewangelia Jana 3,16-18).

Czy chcesz otrzymać życie wieczne? W takim razie zmień swoje dotychczasowe życie bez Boga na życie z Jezusem Chrystusem i żyj dla Niego. Pan Jezus umarł za twoje grzechy, a Bóg wzbudził Go z martwych. Przyjmij to z wiarą.

doktor nauk przyrodniczych
Marcus Blietz

Przypisy

1 https://www.telegraph.co.uk/culture/hay-festival/11627386/Humans-will-become-God-like-cyborgs-within-200-years.html
2 https://bigthink.com/dr-kakus-universe/the-introduction-to-my-newly-released-book-physics-of-the-future
3 „Transcendent Man", Dokumentarfilm, 2009
4 Alexey S. Kondrashov, Contamination of the Genome by Very Slightly Deleterious Mutations: Why Have We Not Died 100 Times Over, J. Theor. Biol. 175, S. 583, 1995
5 Paul C.W. Davies, Life force, New Scientist 163(2204), S. 27-30, 1999
6 Frederic B. Jueneman in Secular Catastrophism, Industrial Research and Development, Vol. 24, S. 21, 1982
7 Michael Ruse, How evolution became a religion: creationists correct?, National Post, 13. Mai 2000
8 Evolution: The dissent of Darwin, Psychology Today, S. 62, 1997 9 John Brockmann, The Third Culture: Beyond the Scientific Revolution,
9 John Brockmann, The Third Culture: Beyond the Scientific Revolution, New York, Simon & Schuster, S. 43, 1995
10 Nic Fleming, The revolution will not be roboticised, New Scientist, S. 28-29, August 2009

Tytuł oryginału: Mensch und Maschine
Homepage autora: www.janash.org
Tłumaczenie z języka niemieckiego: Piotr Baron

Bruderhand-Medien, Am Hofe 2, D-29342 Wienhausen, Germany
E-mail: info@bruderhand.de; www.bruderhand.de

Nr. 62-20 – Polnisch/Polish – 2nd edition 2026